Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 95.000	Marek 85.000	Marek 95.000	Marek 200.000	Marek 85.000	4000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 203. Czwartek, dnia 4. Października 1923 r. Rok XXX.

Wielka mowa Baldwina.

Londyn. (PAT) Z okazji wczorajszej inauguracji konferencji imperjum brytyjskiego premier Baldwin wygłosił do zebranych długie przemówienie treści politycznej. Premier rozpoczął mowę swoją od powitania delegatów dominiów i zwrócił się oddzielnie z serdecznem **pozdrowieniem do przedstawicieli Irlandji.** Przechodząc do spraw stosunku Anglji do Niemiec premier przedstawił w ogólnych zarysach pertraktacje z Niemcami aż do konferencji styczniowej.

Mówiąc o różnicach, jakie począwszy od wspomnianej konferencji zarysowały się między Anglją a Francją odnośnie w stosunku do Niemiec premier stwierdził, że różnice te rzeczywiście wzrastały, że jednakże przyczyna tego tkwiła w znacznym stopniu w odmiennym temperamencie obu narodów. Wszelako **różnice te nie przeszkadzały owocnej współpracy obu narodów w ciągu ubiegłych lat 20.** W obliczu poważnych zagadnień światowych rozwaga i ostrożność, jakie cechowały politykę rządu angielskiego w ostatnich czasach, były, zdaniem premiera, podyktowane jedynie chęcią

utrzymania sojuszu z Francją.

Zachowanie sojuszu z Francją było pojmowane przez rząd angielski zawsze jako nieodzowny warunek przywrócenia Europie równowagi politycznej i gospodarczej. Wszelki zaś rozłam z Francją uważa premier za równoznaczny z osłabieniem dzieła odbudowy. Życzeniem rządu jest nie tylko postępowanie w myśl zasady Beaconfielda głoszącej, że Anglja stać się powinna czynnikiem umiarkowania i medjatorem w sprawach polityki międzynarodowej ale również **utrzymania jak najlepszych i najściślejszych stosunków z Francją.**

Moment obecny — powiedział Baldwin — zdaje się być nową fazą, w którą wprowadza nas **zaniechanie przez Niemców taktyki biernego oporu.** Sytuacja wydaje się codziennie **jaśniejszą** już choćby z tego względu, że współpraca nasza staje się coraz ściślejszą i powoli przeobraża się całkowicie **we wzajemne zaufanie sojuszników.** Main nadzieją — powiedział premier — **że ten stan rzeczy doprowadzi nas wreszcie do pomyślnego rozwiązania powikłań europejskich.**

Przechodząc w dalszym ciągu swego przemówienia do niedawnego

kryzysu grecko-włoskiego,

premier Baldwin wyraził żywe zadowolenie z powodu **pokojowego rozwiązania tego konfliktu,** który jednakże **mógł przekształcić się w nową pożogę wojenną.** Do tego pokojowego rozwiązania nieporozumienia włosko-greckiego **przyczyniła się Liga Narodów,** której zasługę mowca uznaje. Premier uznaje, że Rada Ligi zasłużyła z tego powodu na wielkie zaufanie. Fakt, że Rada Ligi oddała pierwszeństwo interesowi powszechnego pokoju przed tem, co mogłoby się wydawać bezpośredniem zainteresowaniem Ligi, zasługuje na szczególną uwagę jako jeden z powodów, **że Rada Ligi może wywierać efektywny wpływ w dziele utrzymania tego pokoju.** Co się tyczy

konsolidacji długów Anglji w Ameryce,

to odpowiada ona wysokim wymogom stanowiska finansowego i kredytowego Anglji. Zdaniem mowcy był to pierwszy krok na drodze odbudowy normalnego życia ekonomicznego w Europie.

Premier zaznacza, że **wielkie mocarstwa winny bezwzględnie uznać swoje długi,** o ile życzą sobie, aby podstawy życia ekonomicznego nie zostały naruszone. **Problemy**

obrony imperjum brytyjskiego

zdaniem premiera — winny być również tematem narad konferencji. Powiększenie siły napowietrznej Anglji było zdecydowane po głębokim namyśle i po wielkiem wahaniu. Anglja **zgodziłaby się chętnie w myśl paktu Ligi Narodów współpracować z innymi narodami w sprawie ograniczenia zbrojeń napowietrznych** na warunkach podobnych do warunków ograniczenia zbrojeń morskich, ułożonych w Waszyngtonie. Premier porusza również kwestję

wzajemnych stosunków handlowych

między metropolją a dominiami, która to kwestja w chwili obecnej wobec zastoju ekonomicznego na kontynencie europejskim nabiera niezmiernej wagi dla całego imperjum. W zakończeniu Baldwin wyraził głębokie ubolewanie, **że liczebność wojsk, oraz sumy wydawane na wyrób amunicji przewyższają cyfry przedwojenne.** Należy się jednakże spodziewać, że pożyteczna praca Ligi Narodów usunie możliwość zbrojnego konfliktu i doprowadzi z czasem do wielkiego postępu na drodze do rozbrojenia. Jako przykład, czego może dokonać współpraca narodów pod egidą Ligi premier wymienia **Austrję, której położenie ekonomiczne i wewnętrzne dzięki interwencji Ligi uległo kardynalnej zmianie.**

Oznaki rozbicia?

Rezultatem biernego oporu jest rozstrój gospodarczy całych Niemiec, rozstrój ten zmusił ostatecznie rząd Stresemanna do kapitulacji; kapitulacja zaś grozi obecnie wojną domową i rozbiciem Niemiec. Taki jest związek przyczynowy ostatnich wypadków, których ostateczną przyczyną był opór Niemiec przeciw wykonywaniu Traktatu Wersalskiego. Nie chciały zgodzić się na Wersal, a teraz grozi im to, czego w Wersalu nie udało się panom Clemenceau i Tardieu przeprowadzić: rozbicie jedności Rzeszy.

Telegramy wczorajsze przyniosły wiadomość o wielkim mityngu separatystów nadreńskich w Düsseldorfie. Wzięło w nim udział około 40.000 ludzi, co wskazuje, że ruch dążący do oderwania Nadrenji od Prus i od Niemiec i do utworzenia z niej niezawisłego państwa neutralnego, odgrywającego rolę buforu między Niemcami a Francją, — że ruch ten objął dzisiaj istotnie masy ludności nadreńskiej i nie jest — jak to pracowicie rozgłasza po świecie propaganda niemiecka — intrygą francuską, popieraną przez nieliczne ambitne jednostki w rodzaju p. Dortena. Zapewne — przed czterema laty w Nadrenji kierunek separatystyczny, antypruski, nie miał zbyt licznych zwolenników i trudno byłoby wówczas Francji — nawet gdyby się pp. Wilson i L. George na to zgodzili, utworzyć samodzielną Nadrenję. Ale ostatnie lata rosnącego zamętu gospodarczego i niepewności politycznej w Niemczech, podkopały wśród ludności nadreńskiej autorytet Prus i ożywiły drzemiące od 100 lat poczucie odrębności. Nadrenja należy przecież do Prus dopiero od r. 1815. Przedtem żyła ona własnem życiem politycznem, tworząc szereg księstw świeckich i duchownych, wchodzących w skład dawnego „rzymskiego imperjum niemieckiego narodu". Ludność tych księstw, przeważnie katolicka, w przeciwstawieniu do protestanckich Prus, znajdowała się stale pod silnym wpływem kulturalnym i politycznym Francji, posiadała inny układ socjalny (zanik wielkiej własności ziemskiej) i inny, wyższy stopień kultury, niż reszta Niemiec. Idee Wielkiej Rewolucji napłynęły tam już z wojskami Konwentu. Za Napoleona I. Francja oparłszy swe granice o Ren, przeprowadziła razem z aneksją zrównanie instytucji politycznych Nadrenji z resztą Francji. Tej tradycji odrębnego życia politycznego nie zdołała zatrzeć centralistyczna polityka Berlina. Ona tylko drzemała. Dzisiaj przychodzi do głosu.

Zgromadzenie separatystów w Düsseldorfie miało — jak się zdaje — zamiar proklamować niepodległość Nadrenji. Zamiar nie udał się, gdyż policja pruska zaatakowała z nienacka i rozpędziła wiecujących. Polała się krew. Jest zdumiewające, że taki napad policji na mityng mógł się dokonać pod okiem wojsk francuskich. Świadczyłoby to, że Francuzi, sympatyzując oczywiście z całym ruchem, nie zostają jednak w ścisłym kontakcie z jego kierownikami.

Równocześnie z masakrą w Düsseldorfie próbowali nacjonaliści niemieccy zawładnąć Kistrzyniem w Brandenburgji. I równocześnie w Bawarji bojówki Hittlera gotują się do marszu na Berlin, a w Saksonji socjalistyczny minister spraw wewnętrznych organizuje bojówki socjalistyczne na wzór bolszewickich „czer-

Expose prez. Witosa.

Warszawa. (AW). Na jednem z **pierwszych posiedzeń sejmowych premier Witos wygłosi expose rządowe,** na którem przedstawi obecną sytuację kraju i zamierzenia rządu na przyszłość.

Przedłużenie urlopów gen. Sikorskiemu i gen. Sosnkowskiemu.

Warszawa. (AW). Generał Szeptycki **przedłużył do 15 listopada urlopy gen. Sikorskiemu i Sosnkowskiemu,** którzy w swoim czasie otrzymali trzy miesięczne urlopy kuracyjne. Termin urlopów kuracyjnych minął, ponieważ jednak obydwaj generałowie w czasie urlopu pewien czas **spędzili na studjach wojskowych we Francji,** generał Szeptycki przedłużył im wypoczynek.

Z TYMCZASOWEJ RADY SPOŻYWCZEJ.

Warszawa. (AW). Minister spraw wewn., Kiernik, podpisał **nominację 10 zastępców członków tymczasowej Rady spożywczej.** Z tej liczby 5 jest z nominacji ministra, 5 zaś wydelegowanych przez instytucje reprezentowane w T. R. S.

Chiny grożą wystąpieniem z Ligi Nar.

Genewa. (PAT). W oświadczeniu przesłanem prasie, delegacja chińska protestuje przeciwko ostatniemu posiedzeniu Ligi narodów, **na którem nie wybrano ponownie członka chińskiego do Rady Ligi.** Zdaniem delegacji chińskiej przy wyborach do Rady Ligi **powinien być uwzględniony moment** geograficzny i rasowy. Chińczycy oświadczają, że w danym razie **Chiny wycofają się czasowo, albo nawet na stałe.**

wonych gwardji", które w pazdzierniku 1917 r. dokonały rewolucji komunistycznej. Cała Rzesza niemiecka trzeszczy w posadach. Dla całej Europy, a szczególnie dla najbliższych sąsiadów Niemiec wszystkie te oznaki i zapowiedzi posiadają pierwszorzędne znaczenie. 60 miljonowy blok niemiecki, nawet po Wersalu, jest groźną potęgą. Znaleźlibyśmy się — my Polacy i Francuzi — w zupełnie innem położeniu, gdyby Niemcy przedstawiały znowu obraz, jaki przedstawiały po kongresie westfalskim. Gdyby dzieło wojen r. 1815, 1866 i 1870 zostało zniszczone...

Pomoc dla organizacji aprowizacyjnej.

Warszawa. (AW). Dnia 2 bm. odbędzie się zwołana przez nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny, p. Bajdę, konferencja w sprawie **gwarancji bankowych dla aprowizacyjnych organizacyj komunalnych i spółdzielczych.** Gwarancje te są wymagane **przy zakupie węgla opałowego z zapasu pozostawionego do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza.** Na konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele ministerstwa skarbu, Polsk. Kraj. Kasy Pożyczk., Banku komunalnego i Polskiego Banku krajowego.

Ustawa emerytalna i o uposażeniu urzędników ponownie w Sejmie.

Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła wczoraj obrady nad **poprawkami, wprowadzonemi przez Senat do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, oraz do ustawy emerytalnej.** Na posiedzeniu wczorajszem wysłuchano jedynie przedstawicieli Związku nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich, którzy domagali się przywrócenia pierwotnej uchwały Sejmu. Następne posiedzenie we czwartek o godz. 10.30 rano.

Socjaliści gdańscy przeciw rządom nacjon. niemieckich.

Gdańsk. (PAT) Tutejsza partja socjalnodemokratyczna ogłasza dzisiaj w swoim organie odezwę, w której **w sposób bardzo ostry atakuje dotychczasowe rządy gdańskie, pozostające pod wpływem** nacjonalistów niemieckich. Odezwa występuje również ostro przeciwko komunistom i wysuwa cały szereg żądań. Między innemi odezwa ta zwraca się przeciwko lekkomyślnemu marnotrawieniu przez senat olbrzymich sum, wyrzucanych na opłacanie zbytecznych urzędników, popieranych ze strony partji narodowo-niemieckiej. Olbrzymie również sumy wyrzuca senat niepotrzebnie na **wszelkiego rodzaju militarystyczne organizacje.** Organizacje te przepełnione są **byłymi oficerami armji niemieckiej.** Wreszcie odezwa zaznacza, że jednem z najważniejszych zadań polityki gdańskiej jest **uregulowanie stosunku Gdańska do Polski.**

Po zamknięciu Kroniki.

Podwyżka cen tytoniu.

Począwszy od dnia 4 bm. obowiązywać będą **nast.** ceny tytoniu i wyrobów tytoniowych: **Cygara** za sztukę: Havanna 18.000 mk., Belweder 15.000 mk., Wawel 12.500 mk., Brytanico 11.500 mk., Trabuco 10.000 mk., Kuba 8.200 mk., Portorico 6000 mk., Mieszane zagr. 5.500 mk., Brazyl Virginja 5000 mk., Cygarilos 4.500 mk.

Papierosy za sztukę: Sfinks 2.800 mk., Dames 2.600 mk., Kalif 2.300 mk., Egipskie 2.200 mk., Klub. 1.600 mk., Sejmowe 1.500 mk., Prezydent 1.500 mk., Damskie 1.500 mk., Farys 1.200 mk., Pogoń 1.300 mk., Sport 1.300 mk.

Tytonie do papierosów za 1 kg.: Kir 2.700.000 mk., Ksanti 2.500.000 mk., Najprzedniejszy sułtański 2,200.000 mk., macedoński 2.000.000 mk., turecki 1,600.000 mk., Przedni turecki 1,400.000 mk., Średni turecki 1.120.000 mk., Kresowy 800.000 mk. Tytonie do fajki: Przedni fajkowy 480.000 mk., zwyczajny fajkowy 380.000 mk. Odpowiednio podrożały wyroby tytoniowe z prywatnych fabryk.

Z kotła niemieckiego.

Niemcy proszą Francję o podjęcie oficyalnych rokowań.

Berlin. (PAT. WBK.) Socjalno-demokratyczna korespondencja parlamentarna dowiaduje się, że **rząd niemiecki przez ambasadora niemieckiego w Paryżu zawiadomił rząd francuski, iż prosi o wdrożenie oficjalnych rokowań w sprawie podjęcia pracy w zagłębiu Ruhry.**

Walki z powstańcami w Kistrzyniu.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: W godzinach wieczornych **przyszło w Kistrzyniu do gwałtownej strzelaniny.** Jak wiadomo, część powstańców została zamknięta w arsenale, inni próbowali ich uwolnić, jednakże **po krótkiej walce zostali odparci. Byli zabici i ranni,** garnizon nie poniósł strat.

Berlin. (PAT. WBK.) Gabinet postanowił **oddać powstańców w Kistrzyniu natychmiast pod sąd.** Będzie przeciw nim zastosowany stan wyjątkowy. **Specjalny trybunał jest już w drodze do Kistrzynia.** Aresztowani puczyści należą do organizacji Stahlhelm, która jest rozszerzona po całych Niemczech.

Po pogromie separatystów.

Düsseldorf. (PAT). W związku z niedzielnemi zajściami **aresztowano prezydenta policji, dwóch wysokich funkcjonarjuszy policji, oraz 12 oficerów członków Schupo.** Według dotychczasowych obliczeń w wyniku zajść było **zabitych 18 osób,** w tem 12 osób cywilnych, oraz 310 rannych.

DALSZE NIEPOKOJE W DÜSSELDORFIE.

Berlin. (PAT) Jak donosi „Vossische Ztg", w Düsseldorfie **w dalszym ciągu trwają niepokoje.** W godzinach wieczornych na ulicach miasta pojawiły się podejrzane elementy które usiłowały wykorzystać rozbrojenie zielonej policji. **Przychodziło do starć z komunistami.**

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Düsseldorfu pod datą 1 b. m., że niepokój wywołany niedzielnemi zajściami ujawnia się dalej. **W godzinach wieczornych pojawił się na ulicach, obok separatystów, także motłoch, aby wykorzystać nieobecność policji.** W różnych miejscach **przyszło do starć z komunistami. W południe wybuchła rewolta w więzieniu obsadzonem przez Francuzów. Było kilku zabitych i rannych.** 60 więźniów zdołało zbiedz.

Co mówi Kahr?

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Gazety Warsz." donosi z Berlina: Nadzwyczajny komisarz, Dr Gustaw v. Kahr, ogłasza, że celem jego jest **zespolenie żywiołów patrjotycznych ku pracy nad podniesieniem powagi państwa. Jakiekolwiek paktowanie ze zwolennikami zasad Marksa jest wykluczone. Pogłoski o ruchu separatystycznym** Bawarji **są wyolbrzymione, lecz nie mijają się z prawdą.** Nikt nie dąży do obwołania monarchji. **Monarchja sama wyrośnie, skoro tylko stosunki dojrzeją.** Rząd żadnych pogróżek się nie zlęknie i przygotowany jest na wszelkie ewentualności.

Z racji tej enuncjacji p. Kahra pisze „Berliner Tageblatt": **Kahr coraz bardziej odkrywa karty.** Akcja jego zwraca się całkiem wyraźnie **przeciwko całości państwa.** Kontynuując swoją akcję, ma Kahr dwie drogi do wyboru. Pierwsza to „Los von Berlin", druga zaś „Los auf Berlin". Bawarja weszła na drogę, wiodącą **do rozbicia Rzeszy niemieckiej.**

Entuzjastyczne powitanie p. Witosa w Tarnopolskiem.

Warszawa. (PAT). Pan Prezes Rady ministrów Witos, zapraszany wielokrotnie przez deputacje województwa tarnopolskiego do zwiedzenia tego województwa, uczynił zadość tym zaproszeniom w dniu 29-go i 30-go września b. r. Przebieg podróży stwierdza w zupełności **pokojowy nastrój ludności tamtejszej wszystkich wyznań,** jej uczciwą chęć **do pokojowego współżycia i współpracy,** bardzo wielką sumę zaufania i **serdecznego uczucia ludności do Rządu Rzeczypospolitej,** reprezentowanego w osobie premiera.

Podróż do województwa tarnopolskiego podjął pan prezes Rady ministrów w dniu 29 września. We Lwowie na dworcu głównym powitali pana prezydenta reprezentanci władz rządowych i samorządowych z wojewodą Grabowskim na czele. O godz. 11-tej odjechał pan prezes w towarzystwie wojewody tarnoplskiego, Zawistowskiego, do Tarnopola. Wzdłuż całej drogi oraz w czasie krótkich postojów, **witały premiera tłumy zebranych tamtejszych mieszkańców wszystkich wyznań** z reprezentantami władz miejscowych na czele. Na dworcu w Tarnopolu, przybranym zielenią i flagami zgromadzili się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, organizacji społecznych i **liczna publiczność.** Prezes powitany przez burmistrza miasta Lenkiewicza, senatora Orlińskiego, włościanina Wojewodę, udał się do gmachu województwa. W godzinach popołudniowych odbyło się w sali Sokoła wielkie zebranie obywatelskie. Po zagajeniu obrad przez posła Szpitala i po przemówieniu senatora Orlińskiego zabrał głos pan prezes Rady ministrów, przedstawił on zebranym sytuację wewnętrzną i zagraniczną państwa i **wzywał wszystkich do zgodnego współżycia i współpracy pod hasłem sumiennego pełnienia obowiązków obywatelskich.** Następnie pan Prezes Rady ministrów udzielał posłuchań w gmachu województwa.

O godz. 8 wieczorem odbył się obiad, wydany przez Radę miejską, na którym pan Prezes Rady ministrów w odpowiedzi na liczne przemówienia **wzniósł toast na cześć walecznej, miłującej kraj armji polskiej** w ręce generała dywizji Januszajtisa. Następnego dnia o godz. 8 rano podjęto podróż automobilami do Kopyczyniec i tutaj **wszędzie po drodze witano owacyjnie pana prezesa.** W Kopyczyńcach premier, uroczyście powitany, udał się do kościoła na mszę św., poczem **przemawiał do tysięcznych tłumów zgromadzonych.** Z kolei przyjmował premier delegacje, które przedstawiły mu postulaty ludności z okolicznych powiatów. W delegacjach brali udział włościanie tak polscy, **jak i ruscy.** W drodze powrotnej premier **został zatrzymany samorzutnie w Trembowli przez świeżo przybyłe i oczekujące przyjazdu tłumy ludności.** Premier przemówił do zebranych w sali Sokoła, poczem owacyjnie żegnany udał się do Tarnopola.

Podkreślić należy raz jeszcze **tłumny udział ludności ruskiej** w uroczystościach powitalnych, oraz w delegacjach.

Do Warszawy premier powrócił w poniedziałek o godz. 11 przed południem.

Rewolta komunist. w Bułgarji stłumiona

Sofia. (PAT). Po zajęciu miasta Ferdynandowo przez oddziały wojskowe, **komuniści rozpierzchli się podzieleni na dwie grupy,** z których pierwsza skierowała się na północ, druga zaś na zachód. Obie grupy ścigane są przez silne oddziały wojskowe i zatrzymanie ich jest niewątpliwe. Pozatem na całem terytorium królestwa przywrócony został porządek.

Przeciw Katalończykom.

Madryt. (AW) **26 stowarzyszeń katalońskich zostało przez rząd rozwiązanych.** Gubernator cywilny rozwiązał **47 katalońskich związków w pozostałych prowincjach.** Ponadto cztery tygodniki, które częściowo redagowane były w języku katalońskim, zostały zawieszone z powodu wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom.

Z dnia politycznego.

Jeszcze o pogrzebie katolickim.

Nasz artykuł p. t. „Katolicki pogrzeb a czerwone sztandary“ wywołał długą, lecz niewłaściwą odpowiedź „Naprzodu“. Wszystko w niej jest prócz tego, co być powinno. Jest w niej więc powołanie się na Mickiewicza, który się pochlebnie wyrażał o „socjaliźmie“. Szkoda jednak, że „Naprzód“ nie wyjaśni raz, o jaki to „socjalizm“ wówczas Mickiewiczowi chodziło. Otóż należy zaznaczyć, że pod tym wyrazem nasz wieszcz rozumiał nic więcej prócz demokratycznego odruchu Europy, braterstwa ludów i innych haseł Francji z pierwszej połowy XIX. wieku; „socjalizm“ ten jednak nie miał nic wspólnego z później, po Mickiewiczu powstałym — t. zw. „socjalizmem naukowym“, wytworem żydowskiego, antychrześcijańskiego mózgu Marksa. Wobec tego wciąganie Mickiewicza do socjalistycznego obozu może być tylko dowodem grubej ignorancji, która „Naprzód“ doszczętnie kompromituje w oczach wykształconego czytelnika.

Pozatem p. M. P. w powyższym artykule zacytował mnóstwo zdań o „fałszywych prorokach“, „faryzeuszach“ i inne piękne ewangeliczne zwroty. Wszystko to świadczy tylko o tem, że o samem zagadnieniu — socjalizm i religja, nic nie może powiedzieć. Wprawdzie twierdzi p. M. P., że przytoczeni przez nas pisarze socjalistyczni dowodzący niezgodności socjalizmu z chrześcijaństwem, wypowiadali tylko „swoje osobiste poglądy“, a natomiast rzecz się ma — zdaniem p. M. P. — inaczej. Dla nas jednak — a pewno i dla innych — większą powagę mieć będzie pogląd na chrześcijaństwo, wypowiedziany przez niejakiego Bebla w parlamencie niemieckim r. 1889: „My socjaliści dążymy na polu religijnem do ateizmu“, niż niejakiego p. M. P., który — być może w najlepszej intencji — wierzy, iż socjalizm jest dzieckiem chrześcijaństwa.

Dlatego też panu M. P. możemy polecić, by zamiast „Trybuny ludów“ zechciał przestudjować pisma Kautsky'ego, Marksa i innych, a wtedy może i on z innem socjalistycznem pismem „Nową kulturą“ przyzna, że właściwie „dla socjalisty pogrzeb katolicki jest obelgą“.

Nowy projekt reformy rolnej.

(II.) Artykuł IV. nowego projektu rządowego przewiduje, że niezależnie od porzednich przepisów (o minimum wolnem od przymusowego wykupu), zostawia się właścicielowi:

A) Na czas istnienia przewidzianych niżej warunków gospodarczych:

a) te folwarki, jako odrębne jednostki gospodarcze, na których już przed 1 stycznia 1922 r. **prowadzono selekcyjną hodowlę nasion, traw, zbóż lub okopowych,** o ile istotna wartość i celowość danej hodowli nasion uznana będzie przez Ministra Rolnictwa;

b) grunty, pozostające **pod kulturą leśną,** a nadające się ze względu na obszar do samoistnego gospodarstwa leśnego, lub pod wodami, racjonalnie użytkowanemi, **wraz z użytkami rolnemi, niezbędnemi dla zabezpieczenia potrzeb gospodarstwa leśnego,** oraz administracji i służby leśnej, w każdym razie nie przekraczającemi swym obszarem 4% ogólnej powierzchni zalesionej. Przy wodach, racjonalnie użytkowanych, na wniosek Okr. Urzędu Ziemskiego Minister Reform Rolnych określi niezbędne dla zabezpieczenia ich użytkowania grunty;

B) na przeciąg lat 10, licząc od dnia wydania orzeczenia w tym przedmiocie, **grunty zmeljorowane po dniu 1 stycznia 1919 r.,** o ile meljoracje te zatwierdzone zostały przez Ministra Rolnictwa i podniosły wartość użytkową gruntów conajmniej o 50 proc.

Art. V. 1) Właściciel majątku ziemskiego (nieruchomości ziemskiej). względnie kilku majątków ziemskich, ma prawo zatrzymać z ogółu posiadanych na terenie Państwa majątków ziemskich, **tylko jeden obszar,** odpowiadający określeniom, wskazanym w art. 3, nie licząc obszarów, wyszczególnionych w art. 4.

2) Rodzina, nie podzielona co do praw majątkowych prawnie i fizycznie przed dniem 1 stycznia 1919 r., uważana ma być za jednostkę; ta sama zasada stosuje się do współwłasności kilku osób, nie należących do rodziny.

Budynki, należące do gospodarstwa rolnego oraz urządzenia, krzewy i drzewa (parki) podlegają wykupowi razem z gruntem, natomiast budynki nie należące do gospodarstwa rolnego, oraz inwentarza, nie podlegają przymusowemu wykupowi.

KONTYNGENT PARCELACYJNY.

Art. 6 postanawia, że 1) począwszy od r. 1923 włącznie będzie się parcelować rocznie 220.000 ha przez lat 10.

2) O ile w ciągu roku dla braku nabywców lub z innych przyczyn nie zostanie rozparcelowana ilość gruntów, przewidziana powyżej, pomimo objęcia wykazem potrzebnej ilości gruntów, zaofiarowanych przez właścicieli prywatnych majątków ziemskich, to nierozparcelowane w danym roku grunty w granicach wykazów **będą wliczone do obszaru, jaki będzie miał ulec parcelacji w roku następnym,** nie powodując jego zwiększenia. Grunty, nierozparcelowane w ramach 220.000 ha, podlegających parcelacji w roku 1923, będą rozparcelowane w latach 1924 i 1925 niezależnie od obszarów, przypadających do parcelacji w tych latach.

3) Parcelacją kieruje Minister Reform Rolnych a wykonywać ją będą: a) urzędy ziemskie, instytucje do parcelacji upoważnione i właściciele, którzy uzyskali zezwolenie urzędów ziemskich na parcelację swych majątków.

Minister reform rolnych określi zasady prywatnej parcelacji dobrowolnej, przy której cena kupna nie może przekraczać więcej niż o **50% tej ceny, jaka wynikałaby z oszacowania tych działek na podstawie ustawy** o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa.

Art VII. postanawia, że przy parcelacji majątków, należących do fundacji, wyłączone być mają grunta pozostające pod kulturą leśną lub pod wodami. O ile cel fundacji bez posiadania gruntów w naturze mógłby być udaremniony, to Minister Reform Rolnych władny będzie wyłączyć od przejęcia i **pozostawić fundacji obszar,** jaki uzna za niezbędny dla wykonywania celu fundacji. **Cel fundacji winien być zabezpieczony przez złożenie w państwowej rencie ziemskiej, względnie w gotówce, równowartości gruntów,** przejętych na cele parcelacji i osadnictwa. W wypadkach, zasługujących na specjalne uwzględnienie, Minister reform rolnych mocen będzie nie obejmować tych majątków ziemskich, natomiast zarządzić częściowe oddanie ich w dzierżawę.

Art. VIII. postanawia: Majątki ziemskie, przejmowane przez Ministra reform rolnych i przymusowo wykupywane, będą oszacowane według przepisów (osobnej) **ustawy o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa.**

Art. IX. postanawia: Wydzierżawianie majątków ziemskich, obszarem swym przekraczających normy, przewidziane w cz. I. art. 3, o ile te majątki ziemskie przy wydzierżawianiu ulegają podziałowi (parcelacja dzierżawna) i o ile termin dzierżawy przekracza lat sześć, jest niedozwolone.

Umowy wbrew tym postanowieniom zdziałane są nieważne i uzasadniają przymusowy wykup majątku ziemskiego.

Po synodzie djecezjalnym w Krakowie

Kiedy Papież Benedykt XV. konstytucją „Providentissima Mater Ecclesia“ z dnia 27 maja 1917 r., ogłosił nowy kodeks prawa kanonicznego i najwyższą swą apostolską powagą nakazał, aby to prawo we wszystkich swoich szczegółach było na przyszłość przestrzegane i wykonywane, cały świat katolicki jednomyślnie uznał, że ten nowy kodeks w 2414 kanonach zamknięty, będzie odtąd niewzruszoną podstawą do utrwalenia wewnętrznej spolstości kościoła, do wzmocnienia karności w szeregach duchowieństwa i do ożywienia wszystkich objawów życia katolickiego. Między innymi przepisami nowy kodeks wydał w osobnym rozdziale postanowienia tyczące się odbywania synodów djecezjalnych przynajmniej co 10 lat, na których tylko te sprawy mogą być rozpatrywane, które do potrzeb lub do pożytku kleru i djecezjan w szczególniejszy odnoszą się sposób.

Jakoż Pasterze djecezji, których straży i czujności wprowadzenie w życie kanonów nowego kodeksu zostało powierzone, rychło zaczęli myśleć, by także nakaz o odbywaniu synodów djecezjalnych został wykonany. U nas w Polsce odbyły się już w ostatnich czasach takie synody w Warszawie, w Sandomierzu, w Siedlcach na Podlasiu, a obecnie odbył się świeżo tu w Krakowie w dn. 25, 26 i 27 września br.

Synod ten zwolany został przez Pasterza djecezji krakowskiej orędziem z dnia 15 maja br., w którem cel, potrzebę i pożytek z odbycia synodu w podniosłych wypowiedział słowach. Do wzięcia udziału w synodzie zawezwał Książę-Biskup w myśl przepisów kodeksu: Wikarjusza Generalnego, Kanoników kościoła katedralnego, rektora Seminarjum duch., dziekanów, proboszczów m. Krakowa, delegatów (po 3-ech) z poszczególnych dekanatów, delegatów katechetów szkół krakowskich, profesorów wydziału teologicznego, przełożonych zgromadzeń zakonnych kapłańskich, będących w djecezji, a także reprezentantów duchowieństwa ze Spisza i Orawy.

I nadeszła bardzo uroczysta chwila, rano we wtorek dnia 25 września br., gdy poważny zastęp kapłanów w liczbie 140 u bramy Katedry wawelskiej przywitał Pasterza djecezji przy odgłosie potężnych dźwięków „Zygmunta“ i gdy następnie w tem otoczeniu kapłanów, którzy na przeznaczonych zasiedli miejscach, Książę-Biskup po odprawionej solennej Mszy św. „de Spiritu Sancto“, podniosłem przemówieniem z tronu zagaił ten synod, jakiego podobnego Katedra wawelska od 212 lat nie widziała. Nastąpiło odczytanie dekretów o otwarciu synodu, mianowania funkcjonarjuszów synodu, jak: promotorów, sekretarzy, prokuratorów kleru itd., odczytanie telegramu od Ojca św. z błogosławieństwem dla prac synodalnych, a wreszcie ogłoszenie zarządzeń na czas trwania synodu obowiązujących. Tu z przyjemnością i z uznaniem zaznaczyć trzeba, że wszystkie śpiewy choralne w czasie nabożeństw synodalnych w stylu ściśle kościelnym, wykonał z wielką precyzją chór kleryków ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy wykazując, jak wielki majestat i niezwykły urok tkwi w liturgicznym śpiewie, którego u nas w Polsce tak mało się słyszy.

Materjał do uchwał synodalnych był przygotowywany przez blisko dwa lata, naprzód na kongregacjach dekanalnych, a następnie w sześciu sekcjach, powołanych przez Księcia-Biskupa, w których pod jego przewodnictwem przerobiono cały ten materjał na podstawie szczegółowo opracowanych referatów. Tak przygotowane wnioski sekcyj, obejmujące 14 stronic druku, zostały przy rozpoczęciu synodu każdemu uczestnikowi do rozpatrzenia wręczone. Dziś, gdy te wnioski z pewnemi zmianami przez synod poczynionemi, stały się prawem djecezjalnem, byłoby rzeczą przechodzącą ramy tego artykułu, gdyby się je choćby streścić chciało. Wymienię tu bodaj ważniejsze rozdziały statutu. I tak zawiera on postanowienia odnoszące się do kapłanów i do prowadzenia życia zgodnego z ich powołaniem i wysoką godnością. Uchwalone zostały normy w sprawach tyszących się zwalczania szerzących się obecnie sekt; w sprawie pogłębienia ducha katolickiego u inteligencji i młodzieży akademickiej, w sprawie zawierania małżeństw mięszanych (z osobami innych wyznań), tudzież z osobami, które porzuciły wiarę katolicką i przeszły do sekt przez Kościół potępionych lub należą do kategorji publicznych grzeszników i wrogo przeciw Kościołowi katolickiemu występujących; w sprawie sporządzania inwentarzy kościelnych, beneficjalnych i konserwacji budynków kościelnych i plebańskich; w sprawie zapisów testamentowych na cele religijno-społeczne; w sprawie bractw kościelnych celem ich ożywienia w duchu Kościoła; w sprawie wizyt pasterskich parafjan przez duszpasterzy tak po wsiach, jak i po miastach; w sprawie środków na utrzymanie Seminarjum duchownego. Nadto uchwalono cały szereg postanowień z dziedziny tyczącej się wychowania i kształcenia młodzieży w duchu katolickim, powzięto również zasadnicze uchwały w zakresie spraw organizacyjno-społecznych odnoszących się do zakładania stowarzyszeń młodzieży, stowarzyszeń robotniczych i stowarzyszeń oświatowych, budowania domów ludowych. zszeregowania się żywiołów katolickich w powstającej w djecezji Lidze katolickiej. W końcu weszły w statut djecezjalny różne do-

tychczasowe zarządzenia w sprawie organistów, w sprawie ich wynagrodzenia i w sprawie wydzierżawiania im gruntów beneficjalnych. Nie zapomniano wreszcie o ciężkiem położeniu kapłanów-emerytów i kapłanów-deficjentów i uchwalono jednomyślnie przyjść im ze wspólną od całego duchowieństwa pomocą w postaci ogólnego opodatkowania się.

Cała ta blisko 3-dniowa wytężona praca synodu, nacechowana była wogóle wysokim nastrojem i powagą. To podniosłe znamię nadał temu synodowi przedewszystkiem sam Książę-Biskup, który we wszystkich swoich przemówieniach tak w Katedrze, jak i w Seminarjum przed posiedzeniami dyskusyjnemi, wskazywał w słowach z głębi przekonania płynących na one wysokie ideały, do których za Chrystusem pragnie nas zbliżyć Kościół katolicki, a do których kapłanł pod przewodnictwem swoich biskupów i w ścisłem z nimi zjednoczeniu kierować ludzi powinni, krzewiąc u siebie i u nich nietylko cnoty nadprzyrodzonego porządku, ale i cnoty naturalne, jak umiłowanie prawdy, uczciwości i pracy, tak w dzisiejszych czasach dla naszego społeczeństwa potrzebnych. Toteż można mieć przekonanie, że Najdostojniejszy Pasterz diecezji osiągnął między innemi to, o czem w swojem orędziu pisał, że naprawdę wzbudził na nowo poczucie i zrozumienie łączności organicznej, jaką w całości organizacji kościelnej stanowi djecezja.

Synod ten nie objął i objąć nie mógł wszystkiego, coby poruszyć należało. Nie miał też tego zamiaru. Najdalej za 10 lat w myśl przepisów, zbierze się, da Bóg, drugi synod, a wtenczas inne aktualne sprawy przyjdą na porządek dzienny i niejedna sprawa dalej będzie mogła być rozwinięta. Obecny synod po dwuwiekowej przerwie zrobił świetny początek, a przez wysoki swój poziom i wielką powagę, jakie go od początku do końca cechowały, okazał się niewątpliwie godnym następcą onych głośnych krakowskich synodów, jakich tyle w tej sławnej i starej djecezji począwszy od XIV. wieku historja zapisała.

Ks. C. Wądolny.

Sprawy społeczne.

Reforma Kas chorych.

Paląca dotąd kwestja reorganizacji Kas chorych, która w obecnej formie nie daje żadnych prawie korzyści robotnikowi, skłoniła Ministra pracy z ramienia Ch. D. p. Smólskiego do wydania szeregu zarządzeń, o których w ostatnim numerze wspomnieliśmy. Dotychczas ubezpieczeni pobierali w czasie choroby zasiłki w wysokości ustalonej na podstawie obliczenia zarobków w chwili zachorowania; postępująca dewaluacja czyniła te zasiłki z biegiem czasu illuzorycznemi. Wobec tego p. Minister polecił okręgowym urzędom ubezpieczeniowym w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu zmianę w tym kierunku, by się zasiłki podnosiły proporcjonalnie do wzrostu zarobków pracowników tego zawodu, do którego ubezpieczeni-chorzy należą.

Dalej p. Minister postanawia, że zasiłki ubezpieczonych chorych, utrzymujących więcej niż dwoje dzieci, wzrosną o 5 procent na każde dziecko, a wreszcie, o ile niezdolność do pracy chorego ubezpieczonego potrwa dłużej, niż tydzień, **zasiłek będzie mu wypłacony od pierwszego dnia choroby.**

W ten sposób chrześcijańsko-demokratyczny minister zabrał się do sanacji stosunków panujących w dziedzinie Kas chorych. Dążeniem jego — jak widać — jest, by Kasa chorych była istotnie instytucją zapewniającą pracownikowi te korzyści, dla których została stworzoną.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Wiec robotniczy w Tarnowie.

Zwołany przez katolickie Organizacje robotnicze miasta Tarnowa w niedzielę, dnia 30 września br., zgromadził w wielkiej sali Stow. „Gwiazda“ liczną publiczność, która szczelnie wypełniła salę. Wiec zagaił ks. prałat Dr St. Dutkiewicz, wskazując na powagę obecnego położenia. Przewodniczył p. Michalski, sekretarzował p. Müller. Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wypowiedział poseł Matakiewicz, jeden z przywódców stronnictwa katol.-ludowego, poczem przemawiał na temat drożyzny prof. Wróblewski. Imieniem Centrali chrześc. Związków zawodowych w Krakowie wygłosił referat o stosunkach robotniczych i ustawodawstwie socjalnem p. Hoffman, którego przemówienie żywo oklaskiwali zebrani robotnicy. W dyskusji zabierali głos: pp. Ołpiński, Sokół, ks. prof. Kocjan i in., poczem uchwalone zostały bez sprzeciwu rezolucje, wyrażające hołd Prezydentowi Wojciechowskiemu, **votum zaufania dla rządu**, votum zaufania dla p. Matakiewicza i gorące podziękowanie dla posłów Ch. D. za ich skuteczne prace nad poprawą losu warstw pracujących.

O redukcję szynków w Krakowie.

Wiec w Dębnikach.

Ubiegłej niedzieli odbył się na rynku dębnickim imponujący wiec Dębnik i Zakrzówka, zwołany przez komitet obywatelski. Wiec zagaił p. radca inż. Krzepowski, który powołał na przewodniczącego p. inż. Brichtę, na sekretarza p. dyr. Depowskiego. Na życzenie p. Przybysia powołano do prezydjum również p. Stanisława Pankiewicza, jako zastępcę przewodniczącego. W przemówieniu wstępnem przewodniczący zaznaczył, że wiec będzie apolityczny i zajmie się tylko sprawą redukcji szynków oraz bezpieczeństwa publicznego. Główny referent, p. Paweł Czuj, w obszernym referacie wykazał cyfrowo plagę pijaństwa w Polsce i wskazywał na ważność i doniosłość ustawy sejmowej z r. 1920. Celem wiecu jest apelowanie do władz o przestrzeganie tej ustawy i o redukcję szynków w Krakowie.

Drugi referent, p. Henryk Rzeźniczek, odwoływał się do magistratu o należyte oświetlanie ulic w dzielnicach podmiejskich i do władz bezpieczeństwa o pomnożenie posterunkowych w tychże dzielnicach. W dyskusji zabierali głos: pp. radca inż. Krzepowski, p. Przybyś, Pankiewicz i p. Molik. Po wyczerpujących odpowiedziach głównego referenta, zebrani na wiecu jednozgodnie uchwalili poniższe rezolucje:

1. Przestrzegania i utrzymania w mocy ustawy sejmowej z roku 1920 w sprawie zamykania szynków w niedzielę i niepodawania napojów alkoholicznych w sobotę od południa, zgodnie z określeniem ustawy.
2. Redukcji szynków do dwóch najwyżej na jedną dzielnicę.
3. Zamykania szynków równocześnie ze sklepami, a to z tego względu, że trzymanie szynków otwartych do godz. 11 lub 12 w nocy, zwłaszcza na peryferjach miasta, ściąga do dzielnicy męty społeczne, a stąd bezpieczeństwo publiczne jest poważnie zagrożone, tembardziej, że odczuwać się daje wielki brak straży bezpieczeństwa i spokoju.
4. Wiec żąda od władz energicznego karania tak szynkarzy, jakoteż i pijących za przekroczenie ustawy, normującej używanie alkoholu.
5. Wiec zwraca się z apelem do Rady miejskiej o spieszne zaprowadzenie odpowiedniej ilości oświetlanych latarni nocnych.
6. Apeluje do województwa krakowskiego o pomnożenie liczby policjantów na Dębnikach i Zakrzówku, a szczególnie w soboty i niedziele.
7. Wzywa województwo o porozumienie się z ministerstwem oświaty celem urządzania odczytów lekarskich w poszczególnych dzielnicach miasta na temat szkodliwości alkoholu.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Pomnik ku czci ks. Wujka.

Magistrat miasta Wągrowca w Poznańskiem uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu podjąć się wystawienia w Wągrowcu pomnika ks. Wujka T. J., autora przekładu Pisma św. na język polski. Rysunki i kosztorysy są już gotowe. Koszta wyniosić będą około 700 miljonów marek.

Wybory do Kasy chorych w Wilnie.

W niedzielę odbyły się w Wilnie wybory do Kasy chorych. Przebieg był spokojny przy znacznej frekwencji wyborców. Dotychczas zostały obliczone głosy pracodawców, którzy wystawili dwie listy: polską i żydowską. Na pierwszą przypada 5 mandatów, na drugą 11.

UZNANIE DLA USTĘPUJĄCEGO DUSZPASTERZA. Otrzymujemy następującą korespondencję: Niedziela 23 września b. r. była dla parafji Krzęcin (pow. Podgórze) rzewną i pamiętną uroczystością. W dniu tym żegnaliśmy duszpasterza ks. dziekana Edwarda Śląskiego, który po 31 latach gorliwej pracy w naszej parafji jako proboszcz przeniósł się na emeryturę. Po odprawionej sumie, Czcigodny ks. Dziekan przeszedł szpalerem wśród zgromadzonych na przygotowane i pięknie przybrane przed plebanją miejsce. W około zgrupowały się: straż pożarna, obywatele ziemscy, wójtowie przynależnych gmin, komendant policji państwowej, chór młodzieży i licznie zgromadzona publiczność. W pięknej przemowie wyraził ks. Dziekanowi najpierw podziękowanie imieniem parafji ks. administrator Fr. Grzesiak za gorliwą i pełną poświęcenia pracę. Kolejno przemawiali: p. Piotr Młotkowski, naczelnik gminy Krzęcin, imieniem ośmiu wójtów, oraz p. Michał Lelek, komendant Ochotniczej Straży pożarnej. W serdecznych słowach imieniem księży wikarych dziękował dawny wikarjusz tutejszy ks. profesor Srokowski z Krakowa. Następnie chór młodzieży pod kierownictwem organisty odśpiewał na dwa głosy ułożoną na ten cel okolicznościową kantatę pożegnalną i dziękczynną. W przemówieniach podniesiono zasługi ks. Dziekana, jak pracę duszpasterską, sprawienie nowych organów, wyprowadzenie się żyda karczmarza z Krzęcina, zorganizowanie Kasy Raiffeisena, straży pożarnej, które pod jego roztropnem kierownictwem, jako prezesa i przełożonego, wiele korzyści parafji przyniosły. Jeszcze bieżącego roku staraniem jego sprawiono trzy nowe dzwony, z których jeden ks. Dziekan z własnych zakupił funduszów. Na zakończenie odpowiedział wzruszony ks. Dziekan, dziękując zgromadzonym za okazane mu dowody wdzięczności i przywiązanie.

150-TĄ ROCZNICĘ USTANOWIENIA KOMISJI EDUKACYJNEJ narodowej święcić będą szkoły w dniu 13 października b. r. Dzień ten ma być wolny na nauki. Wszystkie szkoły urządzą uroczyste obchody, związane z powyższą rocznicą.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU W GILOWICACH. W niedzielę 7 b. m. odbędzie się w Gilowicach (ad Żywiec) uroczystość poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez górników, pracujących w kopalniach Górnego Śląska. Program obejmuje: pochód do kościoła, poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ, zebranie manifestacyjne ze ślubowaniem. W uroczystości biorą udział posłowie okręgu pp.: Holeksa i Dobija.

JAKIE BYŁY GAŻE STRAJKUJĄCYCH AKTORÓW? Jak wiadomo, wybuchł przed kilku dniami w Warszawie, w trzech teatrach Syfmana, strajk aktorów. Ponieważ jako pobudkę do strajku podali aktorzy bardzo złe uposażenie, przeto dyrekcja tych teatrów ogłasza w dziennikach warszawskich, jakie były ich pobory. Otóż zaczynały się one dla artystów zawodowych od czterech miljonów, większość jednak, bo aż 33 osoby, pobierały od 8 do 27 miljonów miesięcznie. Wobec tego, że dyrekcja zgodziła się podwyższyć te gaże od 1 września o 50 proc., pobory za wrzesień naprzykład suflerów wyniosłyby 10 i pół miljona, zaś na miesiąc październik po dodaniu wskaźnika Komisji statystycznej wyniosłyby około 14 miljonów. Wreszcie pobory artystów mających ponad 20 miljonów wyniosą na październik około pięćdziesięciu miljonów.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH opuściła wczoraj Górny Śląsk, zwiedziwszy w ostatnim dniu kopalnie skarbowe, gdzie zaznajomiła się z pokładami węgla, technicznem urządzeniem nadziemnem i ciężką pracą górnika na Górnym Śląsku. Uczestnicy wycieczki byli przez cały czas pobytu serdecznie goszczeni przez braci-Ślązaków i wywieźli stamtąd trwałe, serdeczne wspomnienia.

WIELKA KRADZIEŻ W PAŁACU ZAMOYSKICH. W pałacu Adama hr. Zamoyskiego przy ul. Foksal w Warszawie dokonano śmiałej kradzieży. Dostawszy się przez parkan do ogrodów, weszli złodzieje do suteryn pałacu, a następnie przez korytarze do jadalni, gdzie z kredensu zabrali serwis srebrny na 24 osób, z innych zaś kredensów wybrali stare wina i miody, oraz dwa miljony marek, pozostawione na wydatki domowe, albowiem hr. Zamoyski bawi obecnie w majątku swym pod Lublinem. Wartość skradzionego serwisu jest olbrzymia, waży on 35 kg., odznaczał się misterną robotą i stanowił cenną pamiątkę rodzinną. Dziwnem jest, że nikt ze służby nie słyszał rozbijania kredensów i nie widział nikogo podejrzanego. Na razie ze służby aresztowano kucharza.

SZEŚĆ WYROKÓW ŚMIERCI W KOŁOMYI. Przed sądem przysięgłych w Kołomyi toczyły się w tych dniach dwie zupełnie podobne do siebie rozprawy, mianowicie o zamordowanie mężów przez dwie wiarołomne żony przy pomocy ich kochanków i najętych do spełnienia zbrodni pomocników. Jedna zbrodnia została spełniona w pobliżu Żabiego, druga w Kolankach w pow. horodeńskim. Obie żony, kochankowie ich i dwaj pomocnicy

zostali skazani na karę śmierci. Od wyroku tego wnieśli zasądzeni odwołanie apelacyjne.

KALENDARZ GREGORJAŃSKI W CERKWI WSCHODNIEJ. W tych dniach w cerkwiach prawosławnych Grecji, Serbji i Rumunji zostaje wprowadzony nowy styl, tak, że po 18 września st. stylu następuje 1 październik. Ponieważ i władyka Tichon zgodził się na wprowadzenie nowego stylu, który urzędowo obowiązuje w Rosji pomimo oporu cerkwi od 1 stycznia 1918, przeto prawie cała cerkiew prawosławna na świecie uznaje od dziś kalendarz gregorjański. **Wyjątek stanowi kościół grecko-katolicki w Małopolsce wschodniej,** który dotąd uporczywie trzyma się kalendarza juljańskiego.

HODUROWCY W TORUNIU. Usilnej i tajnej agitacji niejakiego „braciszka” Hayduka i p. Grzechowiaka (działacza w N. P. R.) w Toruniu udało się doprowadzić do stworzenia „gminy” w tem mieście. Świeżo jej przedstawiciele wnieśli do władz politycznych prośbę o legalizację. Prasa katolicka wytyka przy tej sposobności wojew. Brejskiemu jego stosunek do „Hodurowców”, który ma być podobno dość bliski.

MASOWE OBIADY NA ULICACH BERLINA. Na ulicach Berlina dają się obecnie zauważyć charakterystyczne obrazki. W godzinach południowych stoją w kilku punktach centralnych miasta wielkie kuchnie polowe, a obok nich długie i tłumne ogonki ludności ubogiej z blaszankami i naczynami. Obok najuboższych robotniczych sfer, widnieją wśród nich twarze ludzi z inteligencji, których głód zmusił do jawnego przyjmowania jałmużny. Oczekują oni na wydawanie obiadów bezpłatnych, którą to akcję podjęła t. zw. „Heilsarmee” przy pomocy czynników rządowych i miejskich. Każdemu zgłaszającemu się, którego ubóstwo zostało uprzednio stwierdzone, wydawane są obiady skromne, ale obfite. Korzysta z nich codziennie — jak podaje prasa berlińska — około 600 tysięcy najbardziej potrzebujących.

KOMUNIŚCI WE WŁOSZECH. „Corriere d'Italja” donosi, iż b. konsul rządu carskiego rosyjskiego, Aleksejew, został wydalony z Włoch, ponieważ stwierdzono, iż w mieszkaniu jego odbywały się tajne zebrania emisarjuszy sowieckich. Jak stwierdziła policja, w mieszkaniu Aleksjewa zbierał się cały szereg podejrzanych osobistości politycznych, oraz pewien komunistyczny senator z Catarro i konsul jugosłowiański. Policja jest zdania, że chodziło w danym wypadku o spisek.

BALONEM Z AFRYKI DO FRANCJI. Z Toulonu donoszą: Balon sterowy „Dixmude”, który wyleciał we wtorek, zakończył w dniu wczorajszym swój przelot z północnej Afryki do Tours we Francji, bijąc dotychczasowe rekordy światowe balonów sterowych angielskich co do czasu trwania lotu i co do dystansu. Lot odbył się bez lądowania. Balon przebył 7000 klm. w 108 godzinach.

WALKA ŻYWIOŁÓW W AMERYCE. Orkan i trąba powietrzna w zachodniej Yowa, oraz we wschodniej Nebrasce poczyniły wielkie spustoszenia. Dotychczas donoszą o 13 ofiarach w ludziach. Jest także wielu rannych.

KOMUNIKACJA OKRĘTOWA GDAŃSK—SZTOKHOLM. Szwedzkie Towarzystwo okrętowe w Sztokholmie „Sweat” postanowiło od drugiej połowy października zaprowadzić komunikację morską Sztokholm—Gdańsk—Kłajpeda—Libawa i z powrotem Na linji tej mają być używane statki pierwszorzędne i pospieszne, zarówno pasażerskie, jak towarowe. Statki mają kursować co dwa dni.

Od Administracji.

Upraszamy naszych P. T. Abonentów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry. P. T. Abonenci, którzy zwlekają z nadsyłaniem przedpłaty, wyrządzają Wydawnictwu oczywistą krzywdę i narażają je, wskutek dewaluacji na wielkie szkody.

Aby uniknąć dotkliwych strat, Administracja zniewolona będzie z dniem 1-go października b. r. wszystkim P. T. Abonentom, zajegającym z przedpłatą, doliczać wszystkie zwyżki i ustalać zaległą prenumeratę w tej wysokości, jaka obowiązuje w dniu jej uiszczenia.

Warunki prenumeraty ustalone na miesiąc październik podane są w nagłówku dziennika.

KRONIKA KRAKOWSKA.

150-lecie Komisji edukacyjnej.

Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie w sprawie ułożenia programu uroczystości 150-lecia Komisji edukacyjnej. W konferencji, odbytej pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego, wzięli udział: prof. Uniw. Jag. Dr Wróblewski, rektor Ks. Ks. Pijarów ks. Kozłowski, kurato Owiński, wicekurator Pollak, radca szkolny Mikulski i dyr. Trzciński. Uchwalono następujący program obchodu: Dnia 13 b. m. odbędą się we wszystkich zakładach szkolnych uroczyste poranki, następnego zaś dnia, t. j. 14 b. m., po nabożeństwie w kościele Ks. Ks. Pijarów, uroczysta Akademja w teatrze im. Słowackiego. Nabożeństwo o godz. 9 rano, Akademja o 11.

Pomoc dla Japonji.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego w sprawie ułożenia programu akcji pomocy dla dotkniętej katastrofą Japonji. W konferencji, której przewodniczył prezes Izby skarbowej, Dr Greger, wzięli udział: wiceprez. m. Wielgus, kurator Owiński, prezes Dyrekcji koleji Prachtel, radca wojew. Kwiatkowski, aptekarz Koperski i pułk. Habicht. Uchwalono ujednostajnić działalność poszczególnych urzędów i instytucji i scentralizować całą akcję w Czerwonym Krzyżu.

Piekarni miejskiej grozi zamknięcie.

Z powodu prawie że zupełnego wyczerpania się zapasów mąki magistrat krakowski będzie zmuszony zamknąć niebawem piekarnię miejską. Ilość mąki, jaką Urząd aprowizacyjny rozporządza, starczy zaledwie do najbliższej soboty. Od dłuższego czasu urgował magistrat w Głównym Urzędzie żywnościowym w sprawie nadesłania zaległych transportów mąki, zaś w dniu wczorajszym Prezydjum miasta odniosło się telegraficznie do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, prosząc o interwencję.

W ślad za podrożeniem pieczywa w piekarniach krakowskich, magistrat podwyższa cenę chleba, wypiekanego w piekarni miejskiej, w ten sposób, że 1 kg. kosztować będzie 11.600 kg., zaś dla zakładów dobroczynnych 7000 mk.

Kraków 3 października.

SZARUGA. Wraz z odchodzącym wrześniem pożegnało się z nami jesienne słońce, kokietując nas ostatnio w „babskiem lecie” dość ciepło i zachęcająco. Wstąpiliśmy już właściwie w jesień, a gęste krople szarugi październikowej przypominają, iż zwykłą koleją czasu przejechaliśmy o jedną stację dalej, na której zmieniła się zasadniczo dekoracja. Jest to jedyna dzisiaj zresztą jazda, nie drożejąca co czas jakiś, chociaż pociąg ten ciągnie się coraz ciężej od cetnarowych myśli, jakie w swych głowach wieziemy. Na stacji „październik” zastaliśmy miłą owację w podwyżce taryf kolejowych i pocztowych, kupcy urządzili zmianę w witrynach, podwyższając wartość towarów w cenie ewentualnego kupna. Martwe przedmioty, nawet jak węgiel, podskoczyły z radości i na nowym już poziomie cen ofiarują nam swe ciepłe usługi na zimę. Na samą myśl o tem robi nam się ciepło — to też zima tegoroczna będzie w Krakowie prawdopodobnie lekka, niewiele bowiem piwnic i pieców obciąży się węglem — przeważy, zdaje się, rozgrzewanie się moralne i polityczne, jako nie objęte jeszcze paskiem handlowym.

ZEBRANIE CH. D. W piątek o godz. 7 wieczór odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11 zebranie z referatem p. red. Matjasika na temat „Nasza polityka zagraniczna“. Wstęp wolny dla członków i sympatyków Ch. D.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH CH. D. odbędzie się we środę (dziś) 3 bm. o godz. 7 wieczór w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11.

ZWYŻKA CEN NA TARGU. Wczorajszy targ był mało ożywiony. Ceny poszły znacznie w górę. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 7—8000 mk., niezbieranego 9—10.000 mk., kwaśnego 6—7000 mk., śmietany słodkiej 12—14.000 mk., kwaśnej 32—40.000 mk., 1 kg. masła 200—220.000 mk., sera 28—30.000 mk., kopę jaj 260—270.000 mk., 1 jaje 4.500—4.700 mk. Drób: kura 180—280.000 mk., para kurcząt 80—170.000 mk., kaczka 120—180.000 mk., gęś 220—320.000 mk. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 3—3.500 mk., buraków 2—3000 mk., marchwi 4—4.500 mk., cebuli 4—5000 mk., główka kapusty 5—7000 mk., 1 ogórek 5—6000 mk., 1 kalafjor 40—50.000 mk. Owoce: 1 kg. jabłek krajowych na kompot 8—16.000 mk., stołowych 12—20.000 mk., gruszek krajowych 6—12.000 mk., deserowych 14—20.000 mk., śliwek kraj. 10—14.000 mk., węgierek 12—16.000 mk.

MARSZ. PIŁSUDSKI ODROCZYŁ SWÓJ PRZYJAZD. Jak się dowiadujemy, przyjazd marsz. Piłsudskiego do Krakowa nastąpi dopiero w drugiej połowie bieżącego miesiąca. P. Piłsudski wygłosi tu kilka odczytów.

WRĘCZENIE ODZNAK ORDEROWYCH. Wojewoda Gałecki wręczył wczoraj odznaki Krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski“ b. prezesowi Dyr. kolei w Krakowie inż. Włodzimierzowi Zborowskiemu, odznaki Krzyża oficerskiego dyr. okr. regulacji rzek w Krakowie Wiktorowi Poźniakowi, nacz. wydz. zdrowia w wojew. Dr Waleremu Momidłowskiemu, prymarjuszowi szpitala św. Łazarza Dr Antoniemu Krokiewiczowi i dyr. gimn. Winkowskiemu, zaś odznaki Krzyża kawalerskiego tegoż orderu Dr Janowi Górskiemu.

NA POMOC AKADEMICKĄ wysłała fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie „Bracia Czeczowiczka“ 487 metrów płótna, ofiarowanego przez inż. Fryderyka Czeczowiczkę.

POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ odbędą się we czwartek i w piątek dn. 4 i 5 bm. o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym między innemi sprawa zaciągnięcia pożyczki w P. K. O. na pokrycie kosztów administracji miasta, sprawy gruntowe, budowlane, budowa kolei elektrycznej z Krakowa do Katowic, regulacja ulic itd.

WIELKI NAPŁYW MŁODZIEŻY DO SZKÓŁ UZUPEŁNIAJĄCYCH. W bieżącym roku szkolnym zapisała się do wieczorowych szkół uzupełniających dla handlowców i rzemieślników niezwykła liczba młodzieży. W porównaniu z rokiem ubiegłym frekwencja wzrosła o 30 procent, tak, że stan tegoroczny dobiegł do liczby 6000 uczniów. Ogółem otwartych zostało 17 szkół.

CUKIER DLA KRAKOWA. W ostatnich dniach nadeszło do Krakowa 7 i pół wagona cukru grysikowego, jako pierwszy transport kontyngentu wrześniowego. Z dniem dzisiejszym rozpocznie się sprzedaż cukru w dwóch kramach miejskich, t. j.: na pl. św. Ducha i w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej, w zabudowaniach elektrowni. Kramy te sprzedawać będą cukier po 1 kg. tylko tym osobom, które nie należą do konsumów, względnie kooperatyw. Cena 1 kg. wynosi 33.000 marek. Zaznaczyć należy, że kontyngent wrześniowy wynosi 10 i pół wagona cukru.

PODWYŻSZONA TARYFA TRAMWAJOWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie m. komisji tramwajowej, na którem rozpatrywano wnioski Rady nadzorczej co do podwyżki cen biletów tramwajowych. Wobec dewaluacji marki uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia następującą taryfę: bilet zwykły 7000 mk., dla urzędników, wojskowych i robotników 5000 mk., dla dzieci niżej lat 10 i młodzieży szkolnej 2000 mk. Podwójna taryfa nocna będzie zniesiona. Sprawa zatwierdzenia nowej taryfy rozpatrywana będzie na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa.

NOWY CENNIK FRYZJERSKI. Cech fryzjerów krakowskich wprowadził w życie nowy, znacznie — bo o 50 procent — podwyższony cennik na roboty fryzjerskie. Według tego cennika ogolenie kosztuje 15.000 mk., strzyżenie 40.000 mk. W zakładach drugorzędnych ceny odpowiednio niższe.

NOWA TAKSA ZA LECZENIE W SZPITALACH. Ministerstwo zdrowia ustanowiło następującą taksę za leczenie i pielęgnowanie chorych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie i w państw. zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie: w klasie I — 180.000 mk. dziennie, w kl. II — 110.000 mk., w kl. III — 70.000 mk. Nowa taksa obowiązuje od dnia 1 października br.

ZABAWA TANECZNA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ I PRZEMYSŁOWEJ. Związek młodzieży rękodzielniczej, przemysłowej i handlowej w Krakowie urządza pierwszą przedkarnawałową zabawę taneczną w dniu 6 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Sokoła, przy dźwiękach dwu orkiestr. Zaproszenia wydają przez grzeczność pp.: Jastrzębska, ul. Sienna, Jaworski, Rynek gł., Surowiecka, ul. Zwierzyniecka, Kapera, ul. św. Tomasza, Prau-

sowa, Rynek gł., Oskarbski et Malczewski, ul. Szewska, Noworolski, Sukiennice, Słomiany, ul. Sławkowska, Teslar, Sukiennice, Piątkowski, ul. Florjańska.

Zawiadomienia i komunikaty.

SZCZEPIENIE PRZECIW CZERWONCE. Osoby, chcące się poddać szczepieniu ochronnemu przeciw czerwonce, mogą się zgłaszać codziennie od godz. 11—12 w miejskim Urzędzie zdrowia (magistrat).

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy katol. Stow. pomocnic handlowych i biurowych, przy ul. Potockiego 11. P. T. pracodawców uprasza się o zgłaszanie wolnych posad. Biuro otwarte od godz. 6—8 wieczór.

PORADA PRAWNA DLA LOKATORÓW przy Sekretarjacie Ch. D. ul. Potockiego 11. Porady udziela się we wtorki i czwartki od godz. 5—6 popołudniu.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Chrz. Związku zawod. służby domowej otwarte od godz. 10—1 w południe przy ul. Potockiego 11.

ZEBRANIE TOW. METAPSYCHICZNEGO. Dziś, we środę, odbędzie się pierwsze po wakacjach zebranie Towarzystwa metapsychicznego w auli gimnazjum przy ul. Studenckiej, o godz. 7 wieczór. Delegaci Towarzystwa na międzynarodowy kongres badań psychicznych w Warszawie: red. L. Szczepański, prof. H. Grudziński-Gralski i Dr Colonna Walewski wygłoszą sprawozdanie.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu odprawioną zostanie we czwartek, 4 bm., w kościele Felicjanek na Smoleńsku o godz. 8.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5701 Wiesio Sawicki z Warszawy; 5702 Marja i Tadeusz Jaszewscy; 5703 ks. Rostkowskiemu — kl. VII gimn. IV; 5704 ku czci Stanisławy ze Stolkowskich Szamiawskiej — syn; 5705 Zdzisław i Stefanja Pajewscy 5706 pamięci Jana Opielińskiego Zdanowicza — Komenda P. O. W. okup. austr.; 5707 pamięci ks. prałata Piotra Nowakowskiego; 5708 Adela Guse, Warszawa; 5709 Wilhelm i Wacława Jonnowie z Mysłowic; 5710 pamięci Janiny Kołdasówny — matka i siostry.

Od 1 października b. r. cena cegiełki wynosi 50 złotych polskich, przerachowanych według kursu urzędowego.

Z teatrów.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj, jutro i w piątek 5 b. m. atrakcyjny „Złoty wiek rycerstwa“ z p. Białkowskim w popisowej roli Gwidona De Vere. W sobotę 6 b. m. „Grochowy wieniec“, czyli „Mazury w krakowskiem“ Antoniego Małeckiego. Wesoła, pełna szczerego, sarmackiego animuszu, 4-aktowa komedja o Janie Chryzostomie Pasku, należy już do naszego klasycznego repertuaru, jako utwór, który swą radością i żywą polskością krzepił poprzednie pokolenie widzów, żyjące pod znakiem modnego wówczas utylitaryzmu. „Grochowy wieniec“ przygotowuje reż. Piekarski, urozmaicając akcję sztuki śpiewami i tańcami, obsadę zaś ról tworzą pp.: Mazarekówna, Zalewska, Jednowski, Kułakowski, Szymborski, Miarczyński, Szymański i Dobiesław.

NAJBLIŻSZYM KONCERTEM „KRAK. BIURA KONC. E. BUJAŃSKI“ z cyklu koncertów mistrzowskich będzie we czwartek 4 b. m. Wieczór Chopina w wykonaniu naszego najznakomitszego pianisty, Ignacego Friedmana, niezrównanego odtwórcy Chopina, w niedzielę zaś w dniu 7 b. m. wystąpi w Krakowie po raz pierwszy słynny „Kwartet szwajcarski“.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Środa: „Złoty wiek rycerstwa“.
Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa“.

Repertuar Opery i Operetki.
Środa: „Zamarłe oczy“.
Czwartek: „Ostatni walc“.

Repertuar Starego Teatru.
Czwartek: Wieczór Chopina.
Niedziela: Kwartet szwajcarski.

Ze sportu.

„Wisła“ mistrzem grupy zachodniej.

Onegdajsze zawody w piłkę nożną zadecydowały ostatecznie o zdobyciu tytułów mistrzowskich przez dwie drużyny małopolskie, a mianowicie krakowską „Wisłę“ w grupie zachodniej i lwowską „Pogoń“ we wschodniej. Tytuł mistrza przypadł „Wiśle“ w udziale z okazji zwycięstwa, odniesionego nad Ł. K. S. w stosunku 1:0, „Pogoń“ zaś w spotkaniu z warszawską „Polonją“ wykazała swą wyższość nad tą ostatnią w wyniku 6:1. Na marginesie niedzielnych zawodów zaznaczyć należy parę uwag, niezbyt naogół chlubnie świadczących o karności sportowej łódzkich graczy.

Drużyna łódzka przybyła do Krakowa z chorobliwą wprost pewnością zwycięstwa, mimo porażki 6:1 z „Wisłą“ w Łodzi, a ostatnio 1:0 z drugoklasową „Makkabi“. Kilkudziesięciu zwolenników łódzkiego klubu przybyło także do Krakowa, by z planowaną widocznie chałaśliwością urabiać na widowni nastrój dla swej drużyny — ulicznikowskie zachowanie się gości na trybunie wpłynęło rzecz jasna i na zachowanie się łódzkich graczy, które spokojnie możemy określić jako skandaliczne. Sędzia, p. Dr Wojakowski, wykazał zbyt daleko idącą pobłażliwość wobec pogwałcenia prymitywnych zasad karności sportowej ze strony „mistrza łódzkiego“. Drużyny tego pokroju powinien wziąć Związek piłki nożnej w czujniejszą jak dotąd opiekę. Gra, prowadzona w silnem tempie, stała naogół na bardzo niskim poziomie. „Wisła“ zawiodła z małymi wyjątkami nieomal na całej linji, Łodzianie zaś, mimo szeregu doskonałych pozycji, nie zdołali uzyskać korzystniejszego rezultatu, wobec czego wychodzi z grupy zachodniej do ostatecznej rozgrywki drużyna krakowska. O ile „Wisła“ nie poprawi swej formy, to nie można jej rokować zbyt pomyślnych widoków, w spotkaniu z lwowską „Pogonią“. Sądzimy jednak, że drużyna krakowska, mimo spadku w formie, zdoła przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

„Cracovia“ — „Sevilla“ 1 : 0.

Pierwsze to zwycięstwo „Cracovii“ na ziemi hiszpańskiej. Bramkę zdobył Kałuża. „Cracovia“ po tygodniowym wypoczynku, mogła uzyskać godny jej rezultat.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

„Sparta“—„Vienna“ 2 : 2.

W ub. niedzielę odbyły się w Wiedniu zawody w piłkę nożną w obecności 25.000 widzów, pomiędzy „Spartą“ z Pragi a „Vienną“ z wynikiem remisowym 2 : 2 (2 : 0 na rzecz Vienny). Gra Sparty była bardzo brutalna; dwóch graczy Vienny odniosło rany.

Inne wyniki.

Wiedeń. Rapid—WAF 7 : 1 (2 : 1); Amatorzy—Slovan 3 : 0 (0 : 0); Wacker—Sportclub 0 : 0; Hakoah—Admira 1 : 1 (1 : 1); Simmering—Herta 1 : 0 (1 : 0).

Zwycięstwo Carpentiera.

Londyn. (PAT) Carpentier pokonał knockout'em w pierwszej rundzie słynnego boksera, Joe Becketza.

Z sali koncertowej Starego Teatru.

Kwartet Rosego.

Arnold Rose jest profesorem tak zwanej koncertowej „Meisterschuli“ w Wiedniu — znany i uznany od dawna zagranicą, do Krakowa przybył po raz pierwszy ze swym świetnym kwartetem (dwoje skrzypiec, wiola i wiolonczela) i — klasycznym programem. Gra Arnolda Rosego nie wnosi już wprawdzie żadnych nowych pierwiastków, bo też i on sam nie jest skrzypkiem doby współczesnej, jednak słuchając jego interpretacji Mozarta, Beethovena czy Haydna, uchylić trzeba głowę przed starą, świetną szkołą i przyznać mu należy mistrzostwo. Stoicki spokój nawet w oddaniu beethovenowskiego „Finale Presto“ i zawsze akademickie wykonanie, oto główne zalety gry Rosego. Artysta uczucie podporządkowuje formie zewnętrznej, co jednak nie wyklucza śpiewności, miękkości i głębi jego muzyki. W kwartecie E-mol op. 59 Beethovena najsilniej wypadło „Motto Adagio“ — niby organy kościelne słyszało się tam i dzwony nieszporne z sygnaturki... Drugie skrzypce, wiola i wiolonczela złożyły się tu na świetne tło dla fraz i melodji pierwszych skrzypiec, a we wzajemnych odpowiadaniach i dopowiadaniach były one bardzo dyskretne. Przed kilkunastu miesiącami miałem sposobność słyszeć w Krakowie ten sam utwór beethovenowski w wykonaniu czeskich wirtuozów, ale interpretacja Rosego silniej do mnie przemówiła. Zespół jego porównałbym z belgijskim kwartetem światowej sławy, który również przed kilkunastu miesiącami grał w Krakowie. Zespół Rosego bowiem, zaaranżowany jest na europejską miarę. Świetnie też wypadł kwartet B-dur Mozarta (zwłaszcza Menuetto) i kwartet Es-dur op. 32/2 Haydna. Sala wypełniona po brzegi i serdeczne przyjęcie, z jakiem spotkali się wykonawcy kwartetu: A. Rose, P. Fischer (II. skrzypce), A. Rusitska (wiola) i A. Walter (wiolonczela), świadczyły o wielkiej kulturze muzycznej naszego miasta.

a. w.

GIEŁDA.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 2 października 1923 r. L. 204

	W tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	120	140	135
Bank Hipoteczny I—VIII. .			
„ Małopolski . . .	125	140	135
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	45	55	52
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	30	40	33—36
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	35	45	40
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	350	400	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	115	140	132
Handlowa S-ka akc. „Impex“	2,5	3	2·8—3
„Pharma“ (Mag. B Jawornicki).	130	160	155
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	9,5	11	10·5
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III. . .	25	30	27·5
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	2600	2900	2850
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	170	190	180
Warsz. Ska Bud. Parowozów	120	140	140
„Automotor“ fabr. samochodów	75	85	85
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	210	240	235
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	160	180	175
Huta żelazna. Kraków. . .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	3000	3500	3500
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1600	1750	1725
„Tepega“ Tow. dla przedś. gór.	830	900	890
Polska Nafta I — III . .	120	160	150
„Pokucie“ Naftowa Spółka I .	290	330	320
„Oikos“ I—IV. . . .	800	850	850
„Strug“ Przemysł Drzewny .	230	260	250
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	200	240	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	950	1000	1000
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	220	250	245
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1150	1350	1325
Fabr. porcelany w Ćmielowie	350	400	380
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	80	85	84—88
Fabr. papieru W. Niemojowski	175	200	190

Warszawa. (PAT) **Waluty:** Dolary Stanów Zj. 598.000, sprzedaż 4052.000, kupno **394.000;** franki francuskie 24.400—24.300; franki złote 78.850.

Czeki: Belgja 20.700, sprzedaż 20.900, kupno 20.500; Berlin 0.0014, sprzedaż 0.0014, kupno —; Gdańsk 0.0014, sprzedaż 0.0014, kupno —; Holandja 156.500; Londyn 1,809.000—1.808.500, sprzedaż 1.827.000, kupno 1,790.000; Nowy Jork 398.000, sprzedaż 402.000, kupno 394.000; Paryż 24.350, sprzedaż 24.600, kupno 24.000; Praga 11.950; Szwajcarja 70.950, sprzedaż 71.650, kupno 70.250; Wiedeń 55 i pół, sprzedaż 563, kupno 552; Budapeszt 1895.

Gdańsk. (PAT). Dolary amer. 275 312.500—275.687.500, marka polska 59.840—60.150, przekaz na Warszawę 54.862.500—55.137.50, przekaz na Paryż 180.547.50—181.452.50.

Zurych. (PAT) **Zamknięcie giełdy:** Berlin 0000002, Holandja 220 i pół, Nowy Jork 560 3/4, Londyn 2549, Paryż 33.35, Medjolan 25.27, Praga 16.77 i pół, Budapeszt 003. Bukareszt 2.65, Belgrad 6.35, Sofja 5.50, **Warszawa 00013**, Wiedeń 00078 i pół, austr. korona 00079.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

44 POWIEŚĆ.

Jaskólski rzucił okiem na Ćwierciaka i w mig wszystko pojął:

Dla dobra pospólnego należy uchronić Obierzyńskiego od konsekwencyj prawnych zbrodni. Postawiony na wolności będzie się mógł układać o serwitut, a przyciskany strachem, że w ich jest ręku — układać się musi!

— Bedzie się ciegiem boł, bedzie miększy.

— Trza go straszyć, że jak nie, to pójdziecie do ziandarów.

Jaskólski przypomniał sobie, że jednak jakoś trzeba i osobnej sprawie Ćwierciaka słówko rzucić:

— No, a wasza krzywda?

— Mniejszo moja krzywda, jak gromadzkie dobro.

— A jak zamrzecie?

— To zamrę, ale za moją śmierć chłopy bedom miały te morgi.

— Ano jušci.

Ani Ćwierciał nie miał poczucia, że jest włościańskim w tej chwili Winkelriedem, ani Jaskólski nie widział nic ważnego w jego ofierze. Zwykłość i logika rzeczy.

Uradzili, że we wsi nikt niema słowa pisnąć o tem, co zaszło.

— Bedzie tak, jakem rzekł?

— Bedzie — zapewnił go uroczyście Jaskólski.

— No to tera umre spokojny.

Poczem kazał przywołać żonę:

— Wprowadzaj tera tego śpasownika... Niech sie bierze do uśmiercania.

Jaskólski, wedle umowy, został jeszcze chwilę. Wszedł doktór i niepotrzebnie nieodzowny Siekierka.

— Wasza żona mówiła mi — zaczął lekarz, odwijając pierzynę z chorego — że podobno ktoś w was wbił widły?

— Baba zawsze coś wi, tylko co nieprawda. Nikt mie nie źgnon. Sam sie nadziałem na widły z nieumyślna. Ciemno było w stodole na boisku. Nie dowidziałem. Kum Jaskólski beł ano przy tem: może przyświadczyć.

— Widły były styliskiem w snopkach. Utknęli się i wleźli brzuchem w kielce — zreferował bez zająknienia Jaskólski i na znak, że swoje zrobił: — niech będzie pochwalony! — wyszedł.

Doktór wziął się do roboty.

Pan Siekierka-senior, usłyszawszy, zrazu nic nie rozumiał, potem przyszedł do przekonania, że jednak Ćwierciak powiedział to, co on Siekierka słyszał; wpadłszy na to odkrycie myślowe, trzepnął rękoma młyńca w powietrzu, jak puszczona w ruch śruba okrętowa i pobiegł w kierunku dworu.

Z obejścia Ćwierciakowego wyjeżdżał wóz do Promów do parafji po księdza.

Pan Siekierka biegł i nie przestawał dociekać:

— Skoro Ćwierciak i Jaskólski mówią nieprawdę, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie chcą powiedzieć prawdy. To znaczy w logicznem uzupełnieniu, że prawdę chcą zataić? W jakim celu? To na razie niewiadome. W każdym razie trzeba o tem uwiadomić Obierzyńskiego.

Przybiegł, szukał Obierzyńskiego, nie znalazł, wołał, nie dowołał się. A więc Obierzyński uciekł z Samosęków. Szukać go! Kazał Marcinowi zakładać konie do wózka:

— Pojedziemy.

— Ale gdzie?

Pytanie to kogo innego stropiłoby. Ale uczony z Zabłocia był człowiekiem energji.

— Wszystko jedno dokąd, byle galopem.

Pojechali. Jeździli całą noc. Nad ranem pan Siekierka logiką, sobie właściwą, przyszedł do bystrego wniosku:

— A jeśli on uciekł we wręcz odmiennym kierunku? Marcin nawracaj!

Nawrócili i tak dzięki metodzie myślenia, przez uprawę nauk w panu Siekierce wyrobionej, natrafili, co prawda niespodziewanie Obierzyńskiego w Samosękach, skąd bez potrzeby wyjeżdżali.

Siekierka opowiedział wszystko, przy czem był świadkiem w izbie Ćwierciaka. Obierzyński kazał sobie to powtórzyć po raz wtóry. Nie rozchmurzyło to sumienia jego, ale stanęły nowe możliwości.

Skoro Ćwierciak wyżył do północy bez mała, to jest jeszcze iskra nadziei, że wyzdrowieje. Nie zmienia to czynu popełnionego, ale daje ulgę winie.

Skoro chłopi chcą rzecz zatuszować, to oczywiście nadmiarem gorliwości byłoby, gdyby on, Obierzyński jechał oddawać się władzom sądowym. Co innego gdy Ćwierciak, nie daj Boże, umrze. Wtedy.

Na razie więc czekać. W udręce, w niemocy spojrzenia ludziom w oczy — czekać.

Pani Katarzyna nie usiłowała powiązać w jedno rozproszonych szczegółów ni też wagi rewelacji Siekierkowej, ale instynktem czuła, że coś zasadniczo się zmienia, a nadewszystko, że „on" zastaje w Samosękach. Ogarnęła ją czułość dla Ćwierciaka. Pan Bóg przez wzgląd na Obierzyńskiego powinien uratować Ćwierciaka. Jeżeli się o co w tej chwili bała, to o to, czy ona, pani Katarzyna, nie umrze z radości, jeśli Ćwierciak wyzdrowieje. Popatrzyła szczęśliwa w oczy p. Aleksandra, a zespół zdobytych idei i emocji streściła we wniosku:

— To ja zaraz muszę iść narządzać śniadanie dla pana, panie dziedzicu i dla pana, zacny, kochany panie Siekierka.

Socjolog na te słowa uśmiechnął się do niej miłośnie:

— Może się babcia namyśla? Nic jeszcze nie stracone mości Siekierka — pomyślał.

Nic bowiem jeszcze nie wiedział o zerwaniu Wikty z Obierzyńskim, więc pani Katarzyna nadal mu była najdroższą w świecie istotą.

Na ganku spotkała biegnącą panią Katarzynę staruszka matka jej. Cała drżała po nieprzespanej nocy:

— Kasiu! Dziecko moje! Co z tobą się działo?

— Nic mamo, nic! Jestem szczęśliwa! I śniadanie muszę iść narządzać!

I znikła.

W tej samej chwili ksiądz kończył udzielać Sakramentów Ćwierciakowi po długiej, głębokiej spowiedzi.

Położył krzyż nad głową umierającego. Błogosławił go — wpatrzył się weń długo — wreszcie skierował się do wyjścia.

— Dobrodzieju! — dobiegło go na progu Ćwierciakowe wołanie.

— Co synu?

— Ino jedno jeszcze. Jakbym jo komu życzył ciężkiego konania, toby to był grzych?

— Jasna rzecz: grzech.

— Ciężkiego, ale sprawiedliwego, jako że zbój?

— Choćby.

— No to niech dobrodziej z łaski swojej przewielebnej dorzuci i ten grzych do tamtych do kupy. Innych nie mom.

Jaskólski tak się sprawił, że rano już po nocy, po całej wsi działało mot d' ordre: „Ćwierciak sam się nadział na widły".

Jedna Frankowa Wilkowa baba pyskata i mądralka spróbowała się sprzeciwić wersji i waląc kijanką w bieliznę, praną w stawie, zaczęła oponować:

— A jušci, som sie nadzioł, som sie nadzioł, niby nie wiadomo — —

Ale tu prawowity jej małżonek tak ją wyrżnął pięścią między łopatki, że znalazła się w wodzie, jak długa.

Po tym epizodzie wyjaśnienia, Frankowa Wężowa poprzysięgła się, że Ćwierciak padł ofiarą własnej nieostrożności.

Po odjeździe księdza Ćwierciak zapadł w silniejszą gorączkę. Majaczył. Koło południa naprzykład powiedział:

— Ale to je chłop, ten dziedzic.

Później znowu, ciągle w dręczącej malignie:

— Zbój bo zbój, ale tęgi zbój!!

XVII.

Na samym krańcu ogrodu dworskiego, za sadem, za warzywami, za sadzawką, na dole za konopiami stoi sobie stary płot z przełazem na łąki. Płot na tyle niski, by każdy śmiertelnik bez trudu mógł się przezeń dostać do ogrodu w zamiarach więcej lub mniej uczciwych.

Na tym to płocie, między wypolerowanymi od deszczów kołkami siedzi dziś panna Wikta i wpatruje się w Józia Siekierkę, który po trudzie odegrania jakiejś arji na mandolinie, spoczywa na ściętym pniu olchy, sterczącym między trawą na łące.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zarząd Spółki Akcyjnej

pod firmą

Towarzystwo Akcyjne Fabryk Cukru i Rafinerji „Łubna i Szreniawa“

W KAZIMIERZY WIELKIEJ.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 23 maja b. r. zatwierdzonej postanowieniem pp. Ministrów Handlu i Przemysłu oraz Skarbu z dnia 27 sierpnia b. r. ogłoszonem w Monitorze Polskim Nr. 213 z dnia 20 września b. r. powiększa się kapitał zakładowy Spółki o

Mp. 96,000,000·-- czyli do Mp. 259,200.000·--

drogą emisji sztuk 96.000 nowych akcji po Mp. 1.000·— im. wart. a to na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisj służy właścicielom akcji emisji poprzednich w stosunku 5 nowych akcji po cenie Mp. 1.300.— za każdą akcję i 5 nowych akcji po cenie Mp.30.000·— za każdą akcję. na każde 17 akcji emisji poprzednich.

2, Repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Zarząd według swego uznania po kursie emisyjnym Mp. 30.000.— za akcję.

3. Z otrzymanej ceny emisyjnej ad 1) Mp. 1.000.— przeznacza się na kapitał zakładowy, Mp. 100.— na kapitał zapasowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z emisją nowych akcji związanych na kapitał rezerwowy specjalny.

4. Właściciele akcji poprzednich emisji, pragnący skorzystać z prawa subskrypcji, wpłacić winni całkowitą należność za nowe akcje do jednej z niżej wymienionych instytucji przy przedłożeniu oryginałów posiadanych akcji. poczem otrzymają tymczasowe świadectwa. Wpłata winna być uskuteczniona w ciągu miesiąca od dnia niniejszego ogłoszenia.

5. Pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzedniej z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia określonego przez Zarząd.

Wpłaty na akcje przyjmują:

Bank Małopolski w Krakowie,
Bank Małopolski, Oddział w Warszawie,
Zarząd Cukrowni „ŁUBNA“ w Kazimierzy Wielkiej.

Kraków, dnia 1 października 1923 r. 1186

Magistrat m. Krakowa zakupi większą ilość

DRZEWA

opałowego miękkiego. 1100

Oferty z podaniem ceny za 10 ton loco wagon stacji załadowania i terminem dostawy wnosić należy do Miejskiego Biura aprowizacyjnego.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.